

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Cena prenumeraty w Łodzi z odosłaniem do domu i na prowincji rocznie mk. 72, półrocznie mk. 36, kwartalnie mk. 18.—, miesięcz. mk. 6.— Zagranicą kwartalnie mk. 22,50.

Piątek, 20 czerwca 1919 r.

Cena ogłoszeń: Na stronie 1-iej i w tekście mk. 2,50 f. za wiersz pięć jedno-linowy. Nekrologja i Reklamy I mk. 50 Ogłoszenia zwyczajne 75 f. za wiersz pięć. Drobne po 13 fen. za wyraz

Teatr Polski
Cegielniana 63.
Pod dyrektora: Fr. Rychtłowski

Piątek, d. 20 b. m.
Przedstawienie zawieszono

Występy **Al. ZELWEROWICZA**
Sobota, d. 21 b. m. o g. 4 po poł.
„WESELE“

Sobota, d. 21 b. m. o g. 7.30 wiecz.
Wujaszek Jaś

Walki na froncie ukraińskim, pomimo rozejmu, trwają. — Kryzys w Czechach. Sprawa Górnego Śląska w odpowiedzi na kontrpropozycje Niemiec. — NIEMCY NIE CHCĄ PODPISAC!

Procesje Bożego Ciała.

Nastrój podniosły.

Wczoraj poraz pierwszy obchodziliśmy uroczystość Bożego Ciała w niepodległej Polsce.

Procesje, imponujące okazałością swoją, przeszły ulicami wolnych miast i wiosek a Bóg Wszechmocny, utajony pod znikomą postacią chleba błogosławił idące za nim tłumy, błogosławił okazałe gmachy wielkomiejskie i chatki wieśniacze, i milczące kolosy fabryczne, i skromne domki przedmieść, w których kryje się niedza i ból, i grające poszumem zbóż i lasów pola, rozelkane echem niedawnej burzy, i tego Orła, który rozwinał potężne skrzydła swoje i topotał wśród lasu chorągwi i sztandarów kołyszących się nad morzem głów ludzkich.

Błogosławieństwo Boże płynęło po okrwawionych i tchnących z nekaniem ziemiach całej ukochanej Rzeczypospolitej naszej, hen, nad gruzami miast i grodów, nad zgłiszczami sioł, nad niezliczonymi omentarzyskami, hen, hen aż tam, gdzie jeszcze huczą surmy bojowe i ścieka krew kochanych rycerzy naszych.

A myśmy szli—chyłąc kornie czoła przed Wielkością Majestatu Jego wolać:

„Ty jesteś Bogiem... Ty racz pocieszyć człowieka grzesznego“...

Szliśmy za Nim w kornym pochodzie, zbręcząc zmiłowania nad otczoną wrogami Ojczyzną, której dni Zmartwychwstania toną w odmetkach pożogi wojennej...

Procesja u św. Krzyża.

Około kościoła św. Krzyża już od rana panował ruch niezwykły. Wszystkimi ulicami ciągnęły tłumy wiernych, cechy z chorągwiami, związki religijne i stowarzyszenia zawodowe, straż ogniowa i przeróżne korporacje, oraz kompanje z parafii: św. Stanisława Kostki, Przemienienia Pańskiego na Dąbrówce, św. Anny na Zarzewie i św. Kazimierza w Widzewie.

Wreszcie na krótko przed godziną 11-a przybyły liczne oddziały wojska w tem kilka kompanji Hallerczyków. Część wojska tego stanęła szpalierami wzdłuż drogi wiodącej do ołtarzy.

O godz. 11 całą dzielnicę świętokrzyską salowały tłumy.

W kościele tymczasem celebrował sumę z wystawieniem Najświętszego Sakramentu ks. Kuczyński wikariusz miejscowy w asystencji ks. Wasiaka, prefekta i ks. Kuplickiego.

Procesja wyruszyła z kościoła o godz. 12 w południe. Celebrował ks. prałat Tymieniecki, proboszcz parafji św. Stanisława Kostki. Ceremoniarzami byli: ks. Myo, wikariusz z Widzewa, ks. Izdebski kapelan załogi łódzkiej i ks. Rybus, wikariusz miejscowy.

Obok celebrowania postępowali: dowódca garnizonu łódzkiego, generał Osieński z jednej strony i generał francuski de Chapeaux z drugiej, dalej pułkownik Kuchinka, szereg wyższych oficerów polskich i francuskich, oraz przedstawiciele policji i innych instytucji rządowych, miejskich i społecznych.

W olbrzymim pochodzie kroczyły: cechy, związki zawodowe, stowarzyszenia rozliczne, dziatwa, bractwa religijne, oraz inne zrzeszenia, wojsko, straż ogniowa i nieprzejrzane tłumy.

Procesja przeszła do ołtarzy ulicami: Sienkiewicza, Nawrot, Piotrkowską i Przejazd. Ewangelię przy pierwszym ołtarzu odśpiewał ks. Nadolski, kapelan armji wschodniej, przy drugim ks. Burzyński, dziekan wojskowy, przy trzecim—ks. kanonik Albrecht, proboszcz parafji św. Kazimierza, wreszcie przy czwartym—kanonik Malatyński z Zarzewa.

Przy każdym ołtarzu wojsko dało salwę.

Pienia religijne wykonał chór sumowy z kościoła św. Krzyża, oraz przygrywały orkiestry.

Liczne domy na ulicach, które przecięła procesja, były pięknie udekorowane.

U Najświętszej Marii Panny.

Z kościoła Najświętszej Panny Marii, na Starem Mieście, procesja wyruszyła o godz. 11-iej i pół i przeszła ulicami: Łagiewnicka, Zawadzka, Franciszkańska i Brzezińska. Celebrował ks. Nowakowski, proboszcz z Radogoszcza. Ewangelię odśpiewali przy ołtarzach ks. ks.: Wiik, Wierzbicki, Kowalewski, rektor kościoła Dobrego Pasterza i kanonik Popławski, proboszcz miejscowy.

Władze świeckie reprezentowali tutaj dostojnicy różnych instytucji rządowych z naczelnikiem policji Zbrożkiem na czele.

Grała orkiestra policyjna.

W procesji tej wzięły udział kompanje z kościoła Serca Jezusowego w Radogoszczu i z kościoła św. Józefa.

U Dobrego Pasterza.

Procesja z kościoła Dobrego Pasterza, na Bałutach, wyszła po nieśporach o godz. 6-iej po poł. do ołtarzy na ulicach: Franciszkańskiej, Zawadzkiej i Spacerowej. Celebrował ks. Szufładowicz, wikariusz z parafji Najsw. Panny Marii.

Ulice, które przeszła procesja, mieszkańcy tamtejsi zamienili na dzień wczorajszy w tak mile ustronie, iż patrząc na to trudno było wprost uwierzyć, że są to Bałuty. Szpalery zieleni, dziesiątki girland, rozpiętych ponad ulicami, dywany, rozwieszzone po balkonach, liczne bardzo ołtarzyki, wzniesione niezależnie od ołtarzy, przed którymi śpiewano ewangelię, wszystko to składało się na obraz piękny i rzewny zarazem.

W kościele pod wezw. Przemienienia Pańskiego.

Czwarta procesja odbyła się wczoraj, również o godz. 6-iej po południu, z kościoła Przemienienia Pańskiego na Dąbrówce.

I tu, jak wszędzie, w podniosłej tej uroczystości wzięły udział tysięczne rzesze wiernych nie tylko z pośród mieszkańców miejscowych, lecz i mieszkańców odległych dzielnic miasta.

W Zgierzu.

W Zgierzu uroczystość Bożego Ciała ściągnęła tłumy wiernych z miasta i okolicznych wiosek. Celebrował proboszcz miejscowy, ks. prałat Stefański. Procesja, w której uczestniczyły cechy, różne Stow. religijne, społeczne i zawodowe, oraz straż ogniowa, przeszła wokół Starego Miasta.

Pienia religijne wykonał chór kościelny w połączeniu z „Lutnią“ i orkiestrą Tow. muz. „Harmonja“.

W Retkini.

W Retkini ołtarze zaimprovizowano w kolonji zachodniej. Celebrował ks. Wójcik, proboszcz miejscowy. Straż ogniowa wystąpiła z orkiestrą.

Zawieszenie broni z ukraińcami

(Delegacja uciśnionej ludności polskiej).

Pisma lwowskie podają szczegóły o zawarciu z ukraińcami zawieszenia broni, które weszły w życie dnia 20 b. m. o g. 8 rano.

Zawieszenie ustala zarazem tymczasową linię demarkacyjną wojsk polskich i ukraińskich, mającą iść od Załoziec linją Seretu do Tarnopola który pozostaje w rękach polskich następnie szosą z Tarnopola do Miku liniec, stamtąd na zachód aż do Litiatyna (położonego o kilkanaście kilometrów na południowy wschód od Brzeżan) stamtąd dalej ku południowemu zachodowi aż do Zasławczyka nad Złotą Lipą, następnie biegiem Złotej Lipy aż do Dniestru, w dół aż do granicy okupacji rumuńskiej koło Niezwisk.

Zawieszenie broni może być każdej chwili wypowiedziane na 12 godzin naprzód.

Generał Rodziewicz, szef polskiej komisji wojskowej, która prowadzi rokowania z ukraińcami, bawi w Warszawie.

Do powyższej wiadomości dodać należy, że od kilku dni we Lwowie bawiła delegacja Petlury w celu ustalenia zawieszenia broni. To się teraz stało.

Ale czy Pawlenko chce usłuchać Petlury? Czy on zgodzi się wstrzymać kroki przeciwko nam? Czy można rozejmowi wierzyć?

Posel J. hr. Baworowski przedstawił Naczelnikowi państwa delegację ludności polskiej z powiatów wschodnio-galicyskich.

Delegaci przedstawili dolną ludność polską za rządów ukraińskich i tej udział w oswojeniu kraju pod władzą nieprzyjacielskiej, wyrażając się żądania ludności, domagającej się zajęcia kraju po Zbruczu, zaniechania jakichkolwiek rozejmów z ukraińcami i pospieszenia z pomocą gospodarczą. Naczelnik państwa odpowiedział, że przedstawienie rzeczy ze strony delegacji zgadza się z informacjami, jakie już w sprawie tej posiada. Sytuacja międzynarodowa wymaga w chwili obecnej oględności, lecz jest nadzieja osiągnięcia celu, zgodnego z intencjami ludności.

Przegląd polityczny.

Łódź, 20 czerwca.

Napężenie w polityce trwa, zastrzeżono się antatale... Między

Paryzem a Berlinem odbywa się obecnie bez przerwy prawie wymiana papierów dyplomatycznych, różnych not propozycji i kontrpropozycji. Przy wręczeniu odpowiedzi na kontrpropozycje niemieckie, koalicja znów udzieliła Niemcom odroczenia terminu ostatecznego „tak” lub „nie”. Odroczenia te wywołują całkiem zrozumiałe zdziwienie, gdyż wiadomo dobrze z przykładów historii, jak zębny jest system zwlekania z decyzjami. — Z drugiej strony zaznaczyć przecież trzeba, że dyplomaci koalicji są dość na to przebiegli i sprytni i muszą mieć pewne podstawy do odkładania terminów.

W Niemczech duch wojowniczy osłabił już znacznie. — Co do podpisania jednak pokoju — różne są między politykami zdania. — Bardzo aktualną jest koncepcja, że wraz z podpisaniem pokoju nastąpi zmiana rządu w Niemczech, trudno określić tylko, czy na rzecz prawicy czy na rzecz lewicy.

Armia koalicyjna na granicy niemieckiej stoi na wszelki wypadek w pogotowiu.

Marszałek Foch uczynił w tym tygodniu oficjalną inspekcję linii demarkacyjnej, która to inspekcja wypadła świetnie.

Koalicja uznała rząd, istniejący przy armii Kołczaka na Syberji; wysłała nawet do niego misję specjalną. — Jest to fakt pierwszorzędny, bo ma znaczenia w ogólnej sytuacji międzynarodowej. Jednocześnie z tem, szereg dyplomatów rosyjskich, bawiących w Paryżu, z ks. Lwowem i Sazonowem na czele — pracuje nad Sekwaną energicznie nad wskrzeszeniem dawnej Rosji. Pan Sazonow jest aż nadto dobrze znany ze swych antypolskich tendencji, których się do dziś dnia nie pozbył. Na arenie zatem politycznej ukazała się nowa kombinacja rosyjska. Wytwarza ona, a przynajmniej wytworzy w bliskiej przyszłości szereg komplikacji polsko-rosyjskich na tle rozrachunków ekonomicznych i terytorjalnych. — Nie można przytem zapominać, że Kołczak holduje zasadom jeśli nie dawniejszym carskim, to przynajmniej dawniejszo imperjalistycznym.

Straszny kryzys przyszedł na państwo św. Wacława. Przyparci do muru przez węgry, „nasi” czesi przypomnieli sobie naraz o polakach i szukają u nas opieki. — W Czechach zanoszą się na przewrót.

W niedzielę ubiegłą Wiedeń był widownią próby zamachu bolszewickiego. Jakkolwiek została ona udaremniiona — to jednak ludzi się nie należy, że ostatecznie bolszewicy węgierscy i rosyjscy miliony syją tu na agitację, która może raz jeszcze wydać owoce.

Są to wszystko ostatnie konwulyjne wybuchy przedśmierne bolszewizmu w Europie.

Jawo.

Koalicja a państwo polskie.

(Sprawa Śląska Górnego. — Francja i Włochy przeciw plebiscytowi. — Pominięcie Ukrainy. — Granice wschodnie Polski w stadium przygotowawczym.)

Dopiero obecnie ujawniły się szczegóły expose, wygłoszonego przez podsekretarza stanu Skrzyńskiego na ostatnim tajnym posiedzeniu sejmowej komisji dla spraw sagraicznych. Z rzeczy, nadających się do ogłoszenia, zasługuje na uwagę, że Wilson wystąpił z projektem, aby Górny Śląsk podlegał na razie administracji polskiej, a po dwóch albo trzech latach miały nastąpić plebiscyt. Clemenceau i Orlando wogóle nie uważają plebiscytu na Górnym Śląsku za potrzebny. Lada dzień zapewne otrzymamy wiadomość, jak ta sprawa została rozstrzygnięta.

Co dotyczy Kołczaka, to ententa uważa go za sprzymierzeńca, przyrzeczeniem jako warunek stawia niepodległość Polski i Finlandji.

O Ukrainie ententa nie wspomina przytem wcale, zaś co do Litwy i krajów nadbałtyckich, to jest Litwa

Estonji i Inflant, to ententa domaga się dla nich autonomji. Zresztą co do tego punktu, nie ma w entencie jednomyślności. Co do granic wschodnich Polski, to ententa nie wyszła jeszcze poza różne projekty przygotowawcze.

Ładnych mamy ministrów!

Urzednicy i pracownicy połączonej kół poczty, telegrafu i telefonów z b. Kongresówki, Galicji i Poznańskiego, przedstawiciele i delegacji całego państwa, zgromadzeni w Warszawie na wiecu na Dynasach w liczbie około dwóch tysięcy w ciągu kilku godzin obradowali nad sprawą stosunku swego do obecnego ministra Lindego.

Pod adresem gospodarki obecnego ministerjum padały najostrzejsze słowa, najcięższe zarzuty, wyrażenie lekceważenia, oburzenia, nawet nie ukrywanej pogardy.

Ataki te zostały ujęte w końcu w rezolucjach, przyjętych jednogłośnie.

Rezolucje te i uchwały tyczyły się spraw płacy, kategoryzacji w Małopolsce oraz stosunku do ministra.

Uchwalono między innymi, że ignorowanie przez ministra żywotnych interesów pracowników pocztowych, niedołężne prowadzenie przezeń fachowych spraw, oraz prowokacyjne stanowisko jego względem zarządu Związku do którego minister zwrócił się ze słowami: „ja właśnie chce strajku, ja bym się cieszył, gdyby był strajk” — walne zebranie urzędników poczty, telegrafu i telefonów jest przejęte obawą co do mogących wyniknąć z tego powodu najszkodliwszych dla państwa polskiego następstw

Wielka afery paskarska w Łodzi.

Dnia 17 lutego w składzie pierwszego polsko-amerykańskiego domu handlowego „Filip Suraw i S-ka w Łodzi” zaarrestowano różne towary łokciowe, ubrania gotowe, ponczochoy, obuwie, czapki i t. p. Firma ta została założona 27 grudnia 1916 r. przez obywatela Stanów Zjednoczonych Filipa Surawę, fabrykanta Oskara Prussaka i współwłaścicieli firmy łódzkiej Bracia Tajtelbaum, Icka i Jochenesa Tajtelbaumów w celu prowadzenia handlu różnymi towarami na własny rachunek i sposobem komisowym.

Klijenci składali towary bez dowodów, w zaufaniu, niektórzy z nich złożyli towary jakoby na sprzedaż komisową, chociaż mają składy i odpowiednie patenty na handel. Towary złożyli w składzie firmy F. Suraw następujący jej klijenci: Symcha Jossek i Perlberg i Moszek Kopel Gutman współwłaściciele firmy, Gutman i Perlberg — kamgar, satynę, spodnie, palta i kapelusze; Rubin Zduński, właściciel składu maszyn — 470 tuzinów ponczochoy; Józef Lichtensztajn — 97 ubrań; Chaim Blas 831 par spodni, 271 paltotów dzianinowych i 41 halek; Bernard Piotrowski — 23 sztuki (691 arsz.) pluszu i 650 par obuwia; Suchar Karafka, prowadzący handel win, 993 czapek; German Rejtherger — 640 sukien i halek; Jan Alkin, zarządzający firmą rosyjskie Tow. Transportowe, — 3 skrzynie chustek fantazyjnych; Aron Milegram — 500 tuzinów ponczochoy; Wiktor Gutsztadt — 26 sztuk półwełnianego towaru bawełnianego; Mojżesz Szepski — 545 par spodni i halek; Mojżesz Lejb Brodach — 1108 arszynów towaru łokciowego; Bejla Stykowska — 428 arsz. towaru łokciowego; Warrenrajon — 1571 ar. towarów łokciowych; Oskar Prussak, współwłaściciel firmy F. Suraw i S-ka — 473 ar. towarów łokciowego.

Urząd walki z lichwą i spekulacją skazał: Filipa Surawę, Oskara Prussaka, Icka i Jochenesa Tajtelbaumów na karę pieniężną każdego w sumie 50,000 mk. w razie niezapłacenia, na 3 miesiące aresztu każdego; Symcha Joska Perlberga, Moszka Kopela Gutmana, Rubina Aduńskiego, Joska Lichtensztajna, Chaima Blassa, Bernarda Piotrowskiego, Suchara Ka-

rafke, Gersona Raibergera, Jana Alkina, Arona Milgrama, Wiktora Gutsztada, Mojżesza Szopskiego, Mojżesza Lejba Brodacza, Bajlę Stykowską i L. Warrenrejscha — na karę pieniężną każdego w wysokości 30,000 mk., a w razie niezapłacenia na 2 miesiące aresztu każdego.

Juljusza Bojarskiego uwolniono od odpowiedzialności, gdyż zameldował o swych towarach w policji i przedstawił Urzędowi odnośne zaświadczenie.

Wszystkie towary skonfiskowano, z wyjątkiem 251 tuzinów kapeluszy firmy Gułman i Perlberg, jako nie stanowiących przedmiotów pierwszej potrzeby.

Powitanie wojska Hallera w Zgierz.

Wczoraj z inicjatywy grona obywateli Zgierza, odbyło się uroczyste powitanie konsystujących tam wojsk Hallera.

O godz. 2 po południu, t. j. bezpośrednio po procesji, zebrały się na Starym Rynku wszystkie cechy, straż ogniowa, delegacje Zarządu miasta, obywatelstwa, instytucji społecznych, oświatowych i t. d. oraz Hallerczycy w liczbie około 1000 wraz z całym sztabem oficerów — którzy stanęli szeregiem dokoła rynku.

Mowy powitalne wygłosili p. Cezak, nauczyciel miejscowej szkoły handlowej a następnie burmistrz miasta. Odpowiedział ten z oficerów, poczem panie, w strojach białych, każdego szeregowca obdarzyły wiązanką kwiecica a oficerów bukietami, Uroczystość tę zakończyła orkiestra odegraniem hymnów francuskiego i polskiego, poczem, przy ustawicznych okrzykach na cześć koalicji, Francji, Hallera, wojska i t. d. rozeszli wszyscy do domów.

Kronika

— **Balamutna odezwa.** Pisaliśmy swego czasu o prowokacyjnej odezwie jakiegoś fantastycznego „Generalnego Sztabu wszechpolskiej obrony”. Jak się dowiadujemy ze źródła miarodajnego, autora, a zarazem „organizatora i tymczasowego szefa” chaotycznych przedsięwzięć, nieudolnie wyłuszczone w odezwie, wysłędzono i ujęto w Warszawie w chwili, gdy osobiście proklamację swoją naklejał na rogach ulic.

Przy tej sposobności zwraca się uwagę, iż nadużywanie nazw, a nawet pieczęci o podobnym wyglądzie i brzmieniu, co nazwy i pieczęcie wojsk polskich, będzie oczywiście w każdym wypadku surowo karane.

— **Burzenie starych domów.** Liczni właściciele starych domów, naturalnie drewnianych, podnieceni wysokimi cenami na drzewo opałowe, zwracała się do władz o pozwolenie na rozbiórkę swych domów.

Aby zapobiedz burzeniu domów będących w stanie, nadającym się jeszcze do naprawy, Komisja wydelegowana przez Wydział budowlany Magistratu dokonywa drobniagowych oględzin każdego domu przeznaczonego na rozbiórkę, przyczem spotyka się często z wypadkami takimi, iż domy, które właściciele usiłują zburzyć, nawet bez specjalnego remontu mogą stać jeszcze całe lata i służyć za mieszkania dla ludzi. Wobec coraz dotkliwszego braku mieszkań w mieście, Komisja powyższa powinna jaknajenergiczniej przeciwstawiać się burzeniu starych domów i akceptować rozbiórki tylko takich domów, które naprawdę zają czasu doprowadzić do stanu ruiny.

— **Uroczyste zakończenie roku szkolnego w Polskim Gimnazjum E. Krygiera (Zawadzka 9)** — 16 czerwca r. b. po nabożeństwie odprawionem w kościele św. Krzyża przez księdza prefekta St. Zdanowicza, w sali gimnazjalnej szkoły zebrała się rada pedagogiczna, grono rodziców i młodzież szkolna. Ksiądz St. Zdanowicz w dłuższym przemówieniu podkreślił działalność szkoły w roku ubiegłym i zaznaczył że dalej wapólna praca

cy dyrektora Krygiera i grona nauczycielskiego uczelnia ta stała się poważną placówką oświatową; następnie w gorących słowach zachęcał młodzież do dalszej pracy nad sobą dla dobra ojczyzny.

Potem uczniowie popisywali się deklamacją, śpiewem. Po popisie rozdano nagrody, pochwały i świadectwa. Uroczystość ukończona została odśpiewaniem hymnu narodowego, poczem uczniowie zebrawi na Skarb Narodowy mk. 57.

— **„Wystąpienie” przeciw żydom w Rudzie Pabjanickiej.** Pod takim, alarmującym jak zwykle, tytułem, dzisiejszy „Voksblatt”, pisze: W Rudzie Pabjanickiej znajduje się oddział „zachodnich gości” (tak żydzi nazywają prowokacyjnie armję Hallera). We wtorek jeden z owych gości napadł w tramwaju na żyda z Tuszyńna, Abrama Kuperwosera i obciął mu brodę.

Dalej „Voksblatt” donosi, że rabin rudzki, Parzenczewski udał się ze skargą do komendanta francuskiego i dodaje szczegół, który nazywa dość charakterystycznym, że gdy oficer francuski usłyszał o wypadku zapytał się rabina: „I żyd nie był uzbrojony?”

„Voksblatt”, kończy, że pozatem w Rudzie Pabjanickiej spokojnie.

— **Z tow. szerzenia wiedzy handlowej.** W poniedziałek dn. 17 b. m. odbyło się uroczyste zakończenie roku szkolnego w Szkole Handlowej Łódzkiego Towarzystwa szerzenia wiedzy handlowej, Długa 45.

Salę przybrano i urządono wystawę prac uczniów z zakresu języków, handlowości, chemji, geografji, kaligrafji i rysunków.

Uroczystość rozpoczęto hymnem narodowym, poczem dyrektor Tulin skreślił pokrótce historję tej uczelni, zaznaczając, że dzień ten jest dniem przełomowym dla szkoły, albowiem w myśl rozporządzenia Ministerstwa Wyznań Religij i Oświecenia publicznego szkoła zostaje przekształcona z 4-klasowej na 6-klasową z pełnią praw obywatelskich i wojskowych dla uczniów narówni z prawami wychowanków szkół ośmioklasowych, poczem nastąpiło rozdanie świadectw.

Po akcie tym przemawiali dyr. Tulin, uczeń Koźmiński, p. Kulejewski, nauczyciel i adwokat Rozental.

Świadectwa państwowe z ukończenia kursu nauk otrzymali: Chwilewski Antoni, Chodakowski Leon, Feferman Bernard, Gotchajner Józef, Piekarski Stanisław, Przybyłowski Kazimierz, Rozenberg Icek, Szulc Kazimierz, Szwarebart Wolf, Zimnowoda Julian, Winograd Markus, Koźmiński Seweryn, i Wojtkowski Stefan.

Na cześć artystyczną złożyli się śpiewy pod umiętym kierunkiem p. Potygi, deklamacje i wesoła jednoaktówka. Piękną pod każdym względem uroczystość zakończył z węgą odśpiewany mazurek Dąbrowskiego. Wystawa otwarta będzie przez piątek, sobotę i niedzielę w godzinach popołudniowych od 3 do 8-mej. Wejście bezpłatne.

— **Z Tow. im. Moniuszki.** W niedzielę 22 b. m. o godz. 4-ej po poł. odbędzie się Nadzwyczajne Ogólne Zebranie członków Towarzystwa im. „Moniuszki” w lokalu własnym przy ul. Szkolnej 23. Tematem obrad będzie sprawa wewnętrznej reorganizacji Towarzystwa. Wszyscy członkowie proszeni są o punktualne i liczne przybycie.

Wczorajsze zjście na ul. Łagiewnickiej.

Wczoraj katolicy, zamieszkali w domu № 7 przy ul. Łagiewnickiej, wnieśli w bramie tej posesji ołtarzyk. Podczas procesji, kiedy rozległy się dźwięki orkiestry, niejaki Wolf Rozenblat, krawiec, Zawadzka 7, będąc w podwórzu tym u znajomych, wskoczył od strony podwórza na bramę, aby przyglądać się pochodowi, nie wiedząc, że na bramie, od strony ulicy, oparty jest ołtarzyk. Wskutek silnego poruszenia bramy zastrząsił się ołtarzyk tak, że spadł ze stołu i uleżał w łamaniu duży krucyfiks metalowy, oraz kilka doniczek z kwiatami.

Naturalnie wśród obecnych zapanało słuszne oburzenie, tembardziej, iż mniemano, że żydzi umyślnie targnęli się na całość ołtarzyka. Policja aresztowała kilku żydów, między innymi i sprawcę wypadku, Rozenblata i przeprowadziła zaraz wczoraj drobne śledztwo, które z tej woli w czynnie R. nie ujawniło.

Dane te zacierpneliśmy w XIII komisariacie policji państwowej.

Teatr i Muzyka.

Teatr Polski.

Występ Al. Zelwerowicza.

Dzisiaj, piątek dnia 20-go b. m. przedstawienie zawieszono z powodu próby generalnej z „Wujaszka Jasia”.

W sobotę teatr daje dwa przedstawienia:

Po południu o godz. 4-iej po cenantach popularnych dla uczącej się młodzieży ukaże się „Wesele” St. Wyspiańskiego z Al. Zelwerowiczem w roli Czepca.

Wieczorem zaś poraz pierwszy odegrana będzie sztuka A. Czechowa p. t. „Wujaszek Jas” z występem Al. Zelwerowicza.

Rozbrajanie band chłopskich w Galicji wschodniej.

Korespondent wojenny „Gazety Łwowskiej”, który bawił w rejonie tłumackim, donosi: Władze wojskowe z całą energią przeprowadzają akcję rozbrojenia. Bandy chłopskie, uzbrojone w kosy, pałki i karabiny, zebrały się w okolicy Tłumacza i miały iść na rabunek. Na zarządzenie władz wojskowych wysłano wzmocnione posterunki, które zabrały się do przyprowadzenia porządku. Silne oddziały piechoty i kawalerji kulmiotami przywróciły porządek. W ciągu dnia wczorajszego nastąpiło uspokojenie.

Ludność polska z każdym dnem skupia się i organizuje. Przykładem tego jest stanowisko Stanisławowa, który własnymi siłami oswobodził się ze strasznej anarchji i tyrańskich rządów i niezależnie potrafi przy pomocy siły zbrojnej utrzymać stan posiadania. Ludność polska w oswobodzonych powiatach zdaje sobie dokładnie sprawę, że droga agitacji bandy miejscowe i okoliczne nie zechcą się pogodzić z zaprowadzonym porządkiem i wzniesą jakiś ruch. Na stacjach kolejowych i w miejscowościach pod Stanisławowem pełną służbę młodzież polska.

Telegramy.

Komunikat Polskiego Sztabu Generalnego z dnia 19 czerwca:

Front galicyjsko-wołyński: Na froncie galicyjskim większe zmiany nie zaszły. W rejonie między Brzeżanami a Lippicą oddziały ukraińskie, które częściowo zajęły Nieczyższczów, zostały naszym kontratakami odrzucone do swoich pozycji wyjściowych. Na Wołyniu nasz improwizowany pociąg pancerny podsunął się do Klezania, gdzie rozproszył oddział bolszewicki i zagarnął lokomotywę i kilkanaście pełnych wagonów.

Front poleski i litewsko-białoruski: Spokój.

W zastępstwie Szefa sztabu generalnego Kuliński, pułkownik.

Wojska Hallera stoją już w komplecie na ziemi polskiej!

WARSZAWA, 19.6. (wł.) Korespondenci pism Krakowskich dowiadują się z najbardziej wiarogodnego źródła, że ukończony już został w zupełności przewóz wojsk Hallera. Obecnie armia Hallera znajduje się w Polsce w komplecie, mając pełny rynsztunek bojowy z tałkami.

Kwestja Górnego Ślązka w odpowiedzi koalicyjnej.

PARYŻ, 18.6. (PAT) — Havas. — Treść paragrafu odpowiedzi sprzymierzeńców dotyczącego Górnego Ślązka: Znaczna część odpowiedzi niemieckiej poświęcona jest sprawie Górnego Ślązka. Wiadomo, że kwestja ta różni się od kwestji Prus zachodnich dla tej przyczyny, że Śląsk nie stanowił części Królestwa Polskiego w chwili rozbioru. Można utrzymywać, że Polska nie może rościć sobie pretensji do Ślązka Górnego z punktu widzenia prawnego, należy jednak uroczyście oświadczyć, iż nieprawdą jest jakoby nie miała praw tych na mocy zasad Wilsona. W okęgach, o których mowa, istnieje niezaprzeczalnie większość polska. Wszystkie specjalne prace niemieckie, wszystkie niemieckie podręczniki szkolne naucają dzieci na Ślązku, że są one pochodzenia i języka polskiego.

Mocarstwa sprzymierzone i zaprzyjaźnione pogwałciły zasady, które uznaje za swoje rząd niemiecki, gdyby nie brały pod uwagę praw polskich do tego kraju. Pomimo to rząd niemiecki kwestjonuje obecnie te uchwały i odmawia uznania rozszerzenia ludności polskiej, utrzymując, że oderwanie Górnego Ślązka od Niemiec nie godzi ani z żądaniem ani z interesami ludności. Wobec tego państwa sprzymierzone i zaprzyjaźnione zgodziły się na rozwiazanie sprawy w ten sposób by, kraj ten nie został oddany natychmiast, lecz by zostały podjęte kroki w celu przeprowadzenia plebiscytu.

By zagwarantować zupełną wolność ogłoszenia niezbędne będzie utworzenie niezależnej komisji, której zostanie powierzona administracja krajem w okresie poprzedzającym plebiscyt. Ponadto, by nie dopuścić do jednostronnego pozbawienia Niemiec niezbędnego materiału do ich życia przemysłowego, dodany został artykuł, przewidujący, że produkcję kopalni nie wyłączając węgla, będą mogły być nabywane w całym kraju przez Niemcy na tych samych warunkach, na jakich ich będą nabywali sami.

Komunistyczny straszak Niemców.

NAUEN, 18.6. (PAT) Radio warsz. Ze źródeł niemieckich. Trudności aprowizacyjne i warunki narzucone Niemcom przez traktat pokojowy wywołały niezadowolenie mas robotniczych. Komuniści starają się te wykorzystać, aby wprowadzić dyktaturę proletariatu. Z Monachjum donoszą, że niezależnie od tego, czy traktat pokojowy zostanie podpisany, czy też nie, niezależnie przygotowują się do wywołania nowych rozruchów w Monachjum.

Z Petlurą rozejm, wojna z Pawlenką... i naodwrot.

KRAKÓW, 19.6. (PAT) Jak wiadomo 7 b. m. wojska polskie weszły do Czortkowa. Wszedł baon legji akademickiej pod dowództwem majora Jaklicza, ale już w niedzielę poczuli ukraińcy atakować Czortków. Po południu polacy odparli wszelkie ataki, ale później ukraińcy otrzymali olbrzymie posiłki, 40 dział ukraińskich rzucało tysiące pocisków na miasteczko. Wśród mieszkańców wszczęła się panika i ludność zaczęła uciekać. Ostatecznie ukraińcy opanowali Czortków i wzięli do niewoli całą bohatersko broniącą się załogę.

Teraz okazało się skąd wojska ukraińskie otrzymały posiłki. Oto 2 pułki zakordonowców (petlurowców) które przed tem złączyli się z bolszewikami i dwa pułki bolszewików, stojących dotychczas po tamtej stronie Zbrucza przekroczyły granicę galicyjską i już jako sojusznicy połączyli się z ukraińskimi wojskami Pawlenki. Tak wzmocniona armja Pawlenki wobec słabych sił polskich miała przed sobą drogę niemal otwartą.

Ostatnie Telegramy.

NIEMCY NIE CHCĄ PODPISAC!

„Nie możemy podpisać”.

BERLIN, 20.6. (PAT) We środę zebrał się na posiedzenie gabinet rzeszy celem zajęcia stanowiska wobec ultimatum ententy. Delegaci pokojowi i rzeczoznawcy gospodarczy wypowiedzieli się przeciw podpisaniu warunków pokojowych. Minister Gotheim oświadczył: Nie możemy układu podpisać. Dalszemu zajęciu Niemiec przez wojska ententy nie będziemy stawiali żadnych przeszkód.

„Berliner Tageblatt” donosi, że we czwartek po poł. miała się zebrać komisja pokojowa niemieckiego zgromadzenia narodowego. Decydujące posiedzenie zgromadzenia narodowego odbędzie się w piątek lub w sobotę.

Berlin się namyśla.

WIEDEN, 20.6. (PAT) — W.B.K. donosi z Berlina: „Vorwärts” pisze: Obrady gabinetu trwały aż do nocy. Idzie o to ażeby zapewnić większość w zgromadzeniu narodowym. Jeżeli ona nie była możliwa do osiągnięcia gabinet musiałby uleść przekształceniu. Przeciwnicy i zwolennicy podpisania traktatu powiadają, że mają większość.

Nie podpisujemy?

WIEDEN, 20.6. (PAT) — W.B.K. donosi z Berlina: „Berliner Tageblatt” donosi z Weimaru, że hr. Brockdorf i członkowie niemieckiej delegacji dziś więcej niż kiedykolwiek są zatem, ażeby traktatu nie podpisywać.

Zgodzić się nie chcą!

BERLIN, 20.6. (PAT) Cała niemal prasa berlińska obstaje przytem, aby na ultimatum ententy nie zgodzić się. Powszechne jest zdanie, że ani hr. Brockdorf ani Scheideman nie będą mogli warunków ententy podpisać. Lżenie całego narodu niemieckiego, takiego dopatrują się w piśmie Clemenceau, utrudnia stanowisko niezawistych socjalistów, zmierzających do zawarcia pokoju.

„Vossische Zeitung” twierdzi, że o piśmie Clemenceau, dodanym do odpowiedzi ententy, trudno jest mówić bez oburzenia. Początek tego pisma nie różni się od artykułu jakiegoś podszywanego pisma. Prędzej czy później narody wystąpią przeciw autorom warunków. W podobnym duchu mówi także „Deutsche Tages Zeitung” i „Börsen Courier”.

Stanowisko Niemców bez zmiany.

NAUEN, 20.VI. (PAT) — Radio pozn. Gabinet rzeszy natychmiast po otrzymaniu odpowiedzi zarządził rozpatrywanie tej treści. Połączone to jest z wielkimi trudnościami, gdyż za podstawę obrad służy tylko jeden egzemplarz traktatu 7 maja, na którym uczynione zmiany uwidocznione są w poprawkach, oznaczonych czerwonym atramentem. Między tymi poprawkami z jednej a ostatnim piśmie ententy z drugiej strony, zachodzą bardzo wielkie różnice. W ostatnim naprzykład piśmie są poprawki, których w egzemplarzu traktatu nie ma. Już z tego choćby powodu trzeba będzie się odwołać do Paryża. — Nadto musi być wyjaśniona kwestja czy memoriał, dołączony do odpowiedzi, ma być uznany za część traktatu pokojowego czy nie.

NAUEN, 20.VI. (PAT) — Radio pozn. Z Weimaru donoszą: Gabinet niemiecki zajmował się na posiedzeniu środowym, która odbyło się przy udziale członków delegacji niemieckiej warszawskiej, odpowiedzi ententy. Posiedzenie to trwało 4 godziny. Stanowisko rządu niemieckiego nie uległo zmianie. Jest on dalej zdania, że warunków podyktowanych ani spełnić ani przyjąć nie można. Ostateczna decyzja ma być powzięta we czwartek przez konferencję ministrów z no-

szczególnymi frakcjami. W zapatrywaniach frakcji na warunki traktatu panuje wielka rozbieżność zdań zwiaszcza między centrowcami a demokratami.

Centrowcy Erzbergera są przeciwni podpisaniu traktatu natomiast demokraci z bar. Richthofenem na czele są za podpisaniem traktatu. Socjaliści większości wypowiadający się za podpisaniem traktatu liczą się poważnie z ustąpieniem Scheidemana. Większość za podpisaniem byłaby bardzo mała i przyszły rząd nie mógłby się na niej oprzeć.

Jeśli Niemcy nie podpiszą ruszą armjei belgijska, angielska, francuska, polska i czeska.

LUGDUN, 19.VI. (wł.) Radio stacji poznańskiej: Jeżeli Niemcy nie podpiszą traktatu, armja belgijska, składająca się z sześciu dywizji, wyruszy w całej swej sile. Na prawem skrzydle znajdować się będzie armja angielska.

Pierwszego dnia Anglicy załmą Essen, a następnie Münden i Münster. Wojska belgijskie wkroczą na cały obszar westfalski.

Armja francuska ruszy przez Koblencję i Moguncję na Frankfurt i zajmie całą przestrzeń aż do granicy czeskiej. Marsz ten odbędzie się w przeciągu 10 dni. W ten sposób nastąpi bezpośrednie połączenie wojsk koalicyj z armja (?) czeską, a poludniowe Niemcy będą odcięte od Prus.

Równocześnie wojska polskie i czeskie wkroczą na Górny Śląsk. Tak wobec utraty Zagłębia westfalskiego i Ślązka czekałaby Niemców ruina w krótkim czasie.

Fakt, że Niemcy floty nie posiadają, ułatwi ustanowienie ścisłej blokady wszystkich portów niemieckich. W ten sposób Niemcy będą bardzo szybko sparaliżowane.

Groźba rozruchów w Berlinie

NAUEN, 19.VI. Radio poznańskie: „Frankfurter Zeitung” donosi o krążących pogłoskach, że zarówno w razie podpisania traktatu pokojowego przez Niemców, jak i w razie niepodpisania, należy liczyć się poważnie z rozruchami w Berlinie.

Należy się także w Niemczech spodziewać usiłowań, zmierzających do stworzenia dyktatury wojskowej, która objęta również i Bawarją. Pogłoski takie rozszerzają niezawistli socjaliści, którzy, jak się zdaje, chcą jeszcze raz wystąpić czynnie.

W przededniu zerwania stosunków dyplomatycznych chińsko-japońskich PARYŻ, 19.VI. (wł.) Z Tokio donoszą, że Chiny odwołały z Tokio swóego posła. Zerwanie stosunków dyplomatycznych między Chinami a Japonją zdaje się być bardzo bliskie.

Czechy wobec przewrotu.

(Demonstracyjne ustąpienie min. Kłofacza).

CHESZYN, 19.VI. (wł.) Cała prasa czeska omawia ze szczególnem zainteresowaniem przeprowadzone w dniu 15 b.m. wybory do rad gminnych w Czechach, na Morawach i Ślązku, przyczem stwierdza, że posiadają one daleko idące znaczenie jako przedsmak i przygotowanie tych przesunięć politycznych, jakie niewątpliwie przyniosą wybory do konstytuancy.

Socjaliści zyskali około 55 proc. wszystkich mandatów i to nie tylko w miastach większych, ale i na prowincji.

Dymisja min. Kłofacza — która znajduje dziś potwierdzenie — wobec sukcesu jego stronnictwa, oznacza też znaczne zaostrożenie się stosunków partyjnych. Siery socjalistyczne odrzucają mianowicie — jak sędzić należy — wszelki dalszy kompromis ze stronnictwami mieszczańskimi.

W związku z wydarzeniami na Słowaczynie i zarzutami, podniesionymi ze strony narodowców czeskich z powodu zaniedbań ministerstwa obrony kraj., min. Kłofacz w dniu 16 b.m. zgłosił swoje ustąpienie.

Prez. Masaryk dotąd nie powziął w tej sprawie decyzji.

Zaburzenia z powodu aresztowania Muna.

WIENIEN, 17. VI. (wł.) — Słynny przywódca komunistów-bolszewików w Czechach, Muna, został w Kladnie aresztowany. Z powodu tego aresztowania przyszło tam do gwałtownych zaburzeń, wobec czego wystąpić musiało wojsko.

Agitacja w obronie aresztowanego przeniosła się także w okręg ostrawski, gdzie pojawiły się także odezwę, nawołujące do strajku generalnego w obronie aresztowanego przyśrody.

Cały gabinet czeski przed dymisją.

PRAGA, 18.6. (wł.) — „Bohemia“ pisze, że dotychczasowy ambasador czeski w Wiedniu, Vlastimil Tusar, ma jeszcze w tym tygodniu przedłożyć prezydentowi Masarykowi wniosek co do przyszłego składu gabinetu. Dymisja całego gabinetu jest kwestją najbliższych dni, a może nawet godzin.

Strajk i zapowiedź manifestacji komunistów w Zyrardowie.

ZYRARDOW, 20.6. Na dziś zapowiedziany został w Zyrardowie przez komunistów strajk oraz pochody uliczne z czerwonym sztandarem. Manifestacja miała być oznaką

niezadowolenia wśród robotników z powodu wyznaczenia przez władze, które objęły ster nad fabryką, zbyt małej zapomogi wojennej.

Agitatorzy nawołują robotników, aby nie przystępowali do robót w fabrykach, które mają być uruchomione. (III)

Misja koalicyjna w drodze do Kołczaka.

WARSZAWA, 19.6. (wł.) — Jak słyhać Francja, Anglia i St. Zjednoczone wysyłają do rządu Kołczaka misję dyplomatyczną.

Ameryka w Rosji.

CHRYSTJANIA, 14. 6. (PAT.) Ze źródeł niemieckich. General March, dowódca wojska amerykańskiego operujące w północnej Rosji, donosi, że korpus ekspedycyjny amerykański

za kilka tygodni będzie gotów do o- puszczenia Archangielska

? „Perskie oko“ ? „BANIALUKI“ ?

Dr. L. Tannenbaum przez lato jak zawsze ordynuje w Ciechocinku.

Ogród przy Hotelu „MANTEUFLA“ Trio RYCHTERA

KAMIEŃ ŻÓŁCIOWE zmiekcza i usuwa bez bólu Cholekinaza H. Niemojewskiego. Ataki w zupełności ustają. Ból w bokach i dolku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobolewania w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. Uryna ciemna i mętna lub też bezbarwna jak woda. Język obłożony. Gorączka i kwas w ustach. Odciążenie gazami. Wzdęcia i burzanie w kiszce. Bóle i zawroty głowy. Słabe zdemerowanie. Objawy (początkowe). W dolku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tynej — w poście — krzyżu i sięga aż pod łopatkę. Wzdęcia brzucha, rozpadanie żeber i parcie na kiszki stołcowe. Brak tchu, oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przestrzał). Niekiedy wymioty żółcią, dreszcze, zimne poty, kołtaczka. Elizyżych informacji udziela Apteka-fizjolog. H. Niemojewski, Nowy Świat 16, m. 27

Biuro prywatnych telefonów urządza podług najnowszych wymagań w fabrykach, dworach, pioranochrony, zegary, kontrolujące stróży. Posiadam na składzie aparaty różnej konstrukcji. — Wykonanie szybko i solidnie Edward Gosławski ul. Targowa Nr. 24.

Jeżeli chcesz, aby o firmie twojej wiedziało kilkanaście tysięcy osób i dochód twój powiększył się, daj natychmiast na to miejsce ogłoszenie do „Kurjera“.

SMOŁA GAZOWA, Oleje maszynowe i cylindrowe, Smary do wozów, Olej gazowy (do motorów — zamiast ropy). Z. MITTELSTAEDT i S-ka Łódź, Przejazd 42/44.

ZAKŁAD ORTOPEDYCZNY R. Kowalskiego Łódź, Konstantynowska 26. Przyjmuje wszelkiego rodzaju obstalunki jako-to: sztuczne nogi i ręce, aparaty, gorsety dla ułomnych, prostotrzymacze, pasy brzuszne i rupturowe i wszelkiego rodzaju bandaże.

Swierzbę i parch U KONI I BYDŁA - - - - - leczy mydlana maść „EKWOL-HEBDA“ Żądać wszędzie Skład główny Tow. E. HEBDA i S-ka w Warszawie Elektoralna 18 Telef. 137.

Salon fryzjerski dla Dam Eugenji Kartowskiej obecnie Piotrkowska 60 I p, fr., poleca najpiękniejszą fryzurę z ondulacją, mycie głowy, manicure — farbowanie włosów w różnych kolorach, masaże przeciw wypadaniu i na porost włosów. Usuwa wszelkie brodawki. Codzienne kursy wieczorne. Przyjmuje od 8 rano do 9 wieczorem.

Operator odcisków A. Kartowski mieszka obecnie Piotrkowska 60, I p. fr. usuwa odciski, wrosnięte paznokcie oraz wszelkie bóle w nogach za pomocą elektryczności. Przyjmuje od 9—11 rano i od 3—5 po południu.

OGŁOSZENIA DROBNE A! M ebie z kilku pokoi sprzedam tanio razem lub częściowo byle zaraz. Karola 8, m. 14. lewa oficyna i otwiera A.A. O brązki ślubne zło- te od 40 marek para, pierścionki, zegarki duży wybór tanio bo w mieszkaniu prywatnem. Brzezińska 10, Jan Placek. A.A. O brązki ślubne, pierś- cionki, koleżki, zegary, zegarki, duży wybór najtaniej bo w mieszkaniu prywatnem Brzezińska 10, Jan Placek.

Dr. Brzozowski powrócił Piotrkowska 55.

- Pabim Stanisław zgubił paszport rosyjski, wydany w Grabowie now. Leczeckim
- Poszukiwany osobę samotnej kobie- ty lub mężczyzny do restaura- cji II rzędnej jako siołanka z kapita- łem do 2 tysięcy mk. Ofert w pro- sze składać sub „Restauracja“ Kur- jer.
- Potrzebna służąca do mieszalni wazach Zachodnia 36
- Studentek Józef zgubił portfel za- wieraający różne dokumenty oraz paszporty niemiecki i rosyjski 1125 mk. Należący. Łaskawy znalazca zechce zwrócić za nagrodą Drow- nowska 64.
- Szwarcbard Henrich zgubił paszport niemiecki, wydany w Lutomer- ska.
- Sprzedam sklep spożywczy. Wia- domość Zachodnia 52.
- Soboci Jadwiga zgubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi
- Siostra Ruchla zgubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi
- Tencer Mendel zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi i ma- trykulę Stefy Tencer, wydaną ze szkoły p. Aha.
- Wzorem przed procesją pomiędzy Paszkiem-Majera i kościołem św. Krzyża na Sienkiewicza, zgubio- no portfel z pieniędzmi, paszporta- mi ruskimi, niemieckimi i innymi do- wodami osobistymi, — proszę się su- miennie znaleźć o złożenie do re- dakcji Kurjera za wynagrodzeniem dla niezamożnego, lub podług adre- su w dokumentach.
- Zginięły trzy paszporty na imię- na Marcina Podgórdzkiego i pasz- port rodzinny na imiona Aleksan- dry, Wacława i Maksymiljana Pod- górdzkich, wydane w Łodzi i karta na zapomogi z Kom. dla Bezrobot- nych. Aleksandry Podgórdzkiej i 7 kartek chlebnych.
- Zgubiono paszport austriacki, wy- dany w Belchatowie i portfel za- wieraający 100 mk. pieniędzy na imię Szanyi Feld
- Zginięły paszport niemiecki, wy- dany w Łodzi na imię Jadwigi Wilkiewiczkiej